

W I A D O M O Ś C I      P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

---

---

Dalszy przebieg wydarzeń w rosyjsko-polskim konflikcie.

- LONDYN - REUTER 14.1. W wczesnych godzinach rannych z dnia 14 na 15 stycznia r.b. rząd polski ogłosił następującą deklarację:  
"Rząd polski zapoznał się z deklaracją rządu sowieckiego, ogłoszoną w komunikacie agencji TASS z dnia 11 stycznia r.b. i stanowiącą odpowiedź na oświadczenie rządu polskiego z dnia 5 stycznia r.b. Komunikat sowiecki zawiera szereg twierdzeń, na które pełną odpowiedź stanowi nieustanna walka przeciw Niemcom, jaką naród polski toczy kosztem największych ofiar pod kierownictwem polskiego rządu.

"Powodowany szczerym pragnieniem zachowania całkowitej solidarności wśród sprzymierzonych narodów, zwłaszcza w decydującym momencie ich walki ze wspólnym wrogiem, rząd polski woli powstrzymać się w tej chwili od dalszych publicznych dyskusji.

"Nie mogąc uznać jednostronnych decyzji lub dokonanych faktów, które zachodzą na terytorium Rzeczypospolitej, rząd polski dał jednak niejednokrotnie wyraz swemu szczeremu pragnieniu osiągnięcia polsko-rosyjskiego przymierza, które byłoby sprawiedliwe i nadawało się dla obu stron do przyjęcia.

"Dla tego też rząd polski zwraca się do rządów brytyjskiego i amerykańskiego celem doprowadzenia przy ich udziale do dyskusji między rządami polskim i sowieckim na temat wszystkich nierozstrzygniętych spraw, których rozwiązanie doprowadziłoby do przyjaznej i trwałej współpracy między Polską i Związkiem Sowieckim.

"Rząd polski uważa to za pożądane w interesie zwycięstwa sprzymierzonych narodów i harmonijnych stosunków w Europie po wojnie."

- LONDYN - TT 14.1. Oświadczenie polskie opublikowane zostało po dalszych naradach, jakie w piątek, dnia 14 stycznia r.b. miały miejsce między premierem Mikołajczykiem i ministrami Romerem i Raczyńskim z jednej strony, a ministrem Edenem z drugiej strony. Kopię deklaracji polskiej doręczono ambasadorowi St. Zjednoczonych w Londynie, którego informowano stale i szczegółowo o przebiegu narad między rządem polskim a min. Edenem.

- WASZYNGTON - REUTER 18.1. Sekretarz stanu Cordell Hull oświadczył dnia 17 stycznia r.b. wieczorem, iż rząd amerykański poinformował Związek Sowiecki, że jest gotów współdziałać dla przywrócenia dobrych stosunków między Rosją i Polską. Cordell Hull dodał, iż rząd amerykański żywi poważną nadzieję, iż dobre stosunki będą mogły być przywrócone.

- MOSKWA - REUTER 17.1. Sowiecka agencja telegraficzna TASS nadała autoryzowaną odpowiedź na ostatnią deklarację rządu polskiego. Odpowiedź rosyjska brzmiała:

"W odpowiedzi na deklarację, którą rząd polski w Londynie ogłosił dnia 15 stycznia r.b., sowiecka agencja TASS została upoważniona, by oświadczyć, co następuje:

"W deklaracji polskiej całkowicie pominięto i zignorowano uznanie linii Curzona, jako granicy między Związkiem Sowieckim i Polską, co tłumaczyć można jedynie, jako odrzucenie linii Curzona.

"W sprawie propozycji rządu polskiego, by wszcząć oficjalne pertraktacje między tym rządem a rządem rosyjskim, rząd rosyjski jest zdania, że propozycja ta zmierza do zmylenia opinii publicznej. Jest bowiem zrozumiałe, że Związek Sowiecki nie może przystąpić do oficjalnych pertraktacji z rządem, z którym zerwane są stosunki dyplomatyczne. Koła rosyjskie pragną stwierdzić, że zerwanie stosunków dyplomatycznych z polskim rządem było następstwem błędów popełnionych przez polski rząd, a w szczególności następstwem tego, iż rząd polski wziął czynny udział w pochodzącej

z niemieckiego źródła wrogiej kampanii antyrosyjskiej w związku z rzekomymi morderstwami w Katynie.

"Według mniemania rosyjskich kół, wyżej wymienione okoliczności dowodzą ponownie, że obecny rząd polski nie pragnie przywrócenia dobrych stosunków sąsiedzkich ze Związkiem Sowieckim".

- LONDYN - REUTER 17.1. Radio moskiewskie doniosło, że po zdobyciu Smoleńska utworzono oficjalną komisję sowiecką dla zbadania okoliczności mordu polskich oficerów w katyńskim lesie. Badania komisji są na ukończeniu, wyniki zostaną wkrótce ogłoszone.

### K o m e n t a r z e

Gdy wiadomość o odpowiedzi sowieckiej doszła do Sztokholmu, popołudniowe pisma zapogawęły w swych wywieszkach jednobrzmiącym wielkim napisem "Policzek wymierzony Anglii i Ameryce".

Według agencji UNITED PRESS odpowiedź sowiecka spadła na Londyn jak bomba. Według tejże agencji autorytatywne koła angielskie określiły ją, jako policzek wymierzony nie tylko Polsce, lecz również Ameryce i Anglii. Depesza UNITED PRESS ma następującą treść: "Oświadczenie rosyjskie nie wskazuje na to, że między trzema mocarstwami, których przedstawiciele dopiero niedawno podpisali w Teheranie doniosłe umowy, zapanowało istotne porozumienie."

Korespondenci pism szwedzkich telegrafują z Nowego Yorku, że odpowiedź rosyjska zrobiła jak najgorsze wrażenie w Waszyngtonie, gdzie panuje mniemanie, iż obecny kryzys jest nie mniej ważny dla Ameryki i Anglii, niż dla Polski. Polakom grozi utrata terytoriów, a Anglosasom utrata przewodnictwa wśród mniejszych narodów i niebezpieczeństwo przegrania przyszłego pokoju. Amerykańscy komentatorzy polityczni podkreślają, że jeśli St. Zjednoczone odstąpią od Karty Atlantyckiej i innych równoważnych zobowiązań programowych, utracą one swój prestiż, co wywoła daleko idące echa nie tylko w europejskich krajach, lecz również i w Południowej Ameryce. Koła polityczne twierdzą, że St. Zjednoczone i Anglia winny mieć tak samo prawo dyskusowania o Polsce, jak Rosja uzyskała prawo zabierania głosu w sprawach basenu śródziemnomorskiego, które poprzednio uważane były za wyłącznie angielską sprawę.

Radio angielskie i radio polskie podały jednobrzmiąco, że prasa angielska wyraża mniemanie oficjalnych kół, iż w zestawieniu ze spokojnym i umiarkowanym brzmieniem deklaracji polskiej, treść i ton oświadczenia sowieckiego są godne pożałowania. DAILY HERALD (który jeszcze przed kilku dniami zarzucał nam, iż granice r. 1921 - 1939 są wynikiem polityki dokonanych faktów i że Polacy nie mogą wobec tego piętnować rosyjskiej polityki dokonanych faktów) pisze teraz, że rząd sowiecki chciałby widocznie podyktować swą jednostronną decyzję rządowi polskiemu, któryby wprzód uzyskał rosyjską zgodę, lub może nawet powstał pod rosyjskim dyktandem. Czyż tak ma w praktyce wyglądać samodzielność Polski, o której mówił Stalin?, pyta DAILY HERALD i dodaje: "Tak być nie może". TIMES uważa, że sprawa wyszła daleko poza ramy polsko-rosyjskiego konfliktu.

Jeszcze gorsze wrażenie powstało stąd, że jednocześnie, bo również 17. stycznia, PRAWDA ogłosiła depeszę z Kairu z dnia 12 stycznia r.b. o rzekomych pertraktacjach emisariuszy angielskiego rządu z Ribbentropem. Pertraktacje te odbyły się rzekomo na Półwyspie Pirenejskim, dotyczyły odrębnego pokoju angielsko-niemieckiego i "nie zakończyły się bez rezultatu". Po co PRAWDA wystąpiła z taką fantastyczną, niedorzeczną pogłoską, którą na domiar chowała przez 5 dni w redakcji?, zastanawiają się rządy i społeczeństwa w Anglii i Ameryce. Dla czego ogłoszono tę "wiadomość" jednocześnie z deklaracją w sprawie polskiej?

Tyle głosy angielskie i amerykańskie. Na nas, na Polakach odpowiedź sowiecka robi wrażenie, że mocarstwo należące do obozu sprzymierzonych żąda od nas b e z w a r u n k o w e j k a p i - t u l a c j i , że stawia nam takie żądania i ubiera je w taką formę, jak gdybyśmy byli po drugiej stronie frontu. Nota sowiecka ogłoszona została w poniedziałek, ale kto z nas miał w ręku w sobotę komunistyczne pismo szwedzkie NY DAG, ten wiedział już wówczas, b e z p o ś r e d n i o p o o g ł o s z e n i u p o l - s k i e j d e k l a r a c j i , jak będzie brzmiała odpowiedź. NY DAG pisał bowiem w sobotę, dnia 15 stycznia r.b., "Propozycja

sowiecka z 11 stycznia r.b. odpowiada wszystkim wymogom sprawiedliwości i prawa samostanowienia narodów w spornych obszarach. Tym znamiennejsze jest zatem, że rząd polski w Londynie nie zajmuje się w swej odpowiedzi propozycją sowiecką, natomiast życzy sobie, aby Anglia i Ameryka doprowadziły do jakiejś dyskusji".

Zadeklarowaliśmy szczerą chęć porozumienia i gotowość do pertraktacji przy udziale sprzymierzonych. Jak widać, nie tego od nas oczekiwano. Oczekiwano bezwarunkowej kapitulacji.

- Z . . . K R A J U -

Zamiary Gestapo.

Według wiadomości podanych przez SWIT, główna kwatera Gestapo w Warszawie (mieszcząca się przy Alei Szucha) opracowała instrukcje o postępowaniu władz niemieckich na wypadek odwrótu Niemców z Gen. Gubernatorstwa. Instrukcje te, które udało się ujawnić, przewidują: (1) Zabranie do Rzeszy wszystkich robotników, a przede wszystkim wykwalifikowanych sił. (2) Wymordowanie i wyniszczenie całej inteligencji polskiej. (3) Zburzenie i zniszczenie wszystkich zakładów przemysłowych oraz urządzeń komunikacyjnych.

Kierownictwo Walki Czynnej ponownie podkreśla przestrożę, by oficerowie i podoficerowie polscy kryli się, zacierali za sobą ślady i za wszelką cenę unikali rejestrowania się. Niemcy starają się zlikwidować tę warstwę społeczeństwa polskiego. W r. 1943 w samym tylko Toruniu stracono 400 podoficerów, którym zarzucano tylko tyle, że brali udział w walkach r. 1939.

Dalsze straty nauki polskiej.

Jak podaje radiostacja SWIT, Niemcy stracili prof. Stefana Bryłę z Politechniki Warszawskiej, prof. Ludwika Goryńskiego, prof. Wincentego Wiśniewskiego i historyka prof. Lauterbacha. Profesor Tadeusz Chrzyszcz zmarł wskutek działania trucizny, którą zażył w chwili aresztowania. W Oświęcimiu zmarł prof. Łepicki.

(Wszystkie te nazwiska zaczerpnięte zostały z audycji radiowej i jest możliwe, że są podane w niedokładnym brzmieniu).

Listy z Gen. Gubernatorstwa.

Na podstawie rozporządzenia z dnia 4 listopada r.b., które - jak się wydaje - ogłoszone zostało nieco później, w Gen. Gubernatorstwie wprowadzono nowe przepisy o korespondencji z zagranicą. W korespondencji prywatnej (nie handlowej) nie wolno wysyłać zagranicę więcej, niż 2 listy miesięcznie. List nie może zawierać więcej, niż 2 strony. Poza listami wolno wysyłać odkrytki. Kto wysyła list zagranicę, winien przedstawić w urzędzie pocztowym dowód osobisty i pocztową kartę kontrolną, na której urzędnik pocztowy odnotowuje każdy wysłany zagranicę list. Karty kontrolne wydaje urząd pocztowy za przedłożeniem policyjnego zaświadczenia o miejscu zamieszkania i za opłatą 2 zł.

Jak i poprzednio, listy zaadresowane zagranicę nadawać można tylko osobiście w urzędzie pocztowym. Książki, pisma, druki i t.d. wysyłać może zagranicę tylko dane wydawnictwo.

Nowe zarządzenia są identyczne z wprowadzonymi jednocześnie w Rzeszy.

Adresowanie listów do Polski.

Dyrekcja poczty niemieckiej ogłosiła dnia 16 stycznia r.b., że celem przyspieszenia i ułatwienia ekspedycji listów i paczek adresowanych do Niemiec, Gen. Gubernatorstwa i Protektoratu, wprowadzono numerowy podział poszczególnych obszarów pocztowych. Nadawcy listów i paczek, którym zależy na szybszym doręczaniu przesyłek adresatom, winni p r z e d nazwą miejscowości wypisać numer obszaru pocztowego, o t a c z a j a c t e n n u m e r k ó ł k i e m . Numery są następujące: Prowincja Gdańsk-Prusy Zachodnie 5 a, Prusy Wschodnie (łącznie z okręgiem białostockim) 5 b, Ostland (a więc i Wilno i inne) 5 c, Prowincja Warty 6, Generalne Gubernatorstwo 7 a, Ukraina (łącznie z Brześciem, Łuckiem i t.d.) 7 b, Górny Śląsk 9 a. Listy należy zatem adresować tak: 5 a Gdynia, 5 b Białystok, 5 c Wilno, 6 Poznań, 7a Lublin,

7 b Brześć, 9 a Katowice, przyczym należy pamiętać, że oznaczenia (cyfry lub cyfry z literkami) należy otaczać kółkiem.

#### Odszkodowania dla Niemców.

Władze Gen. Gubernatorstwa wydały rozporządzenie o wypłacie odszkodowań dla osób narodowości niemieckiej, zarówno volksdeutsche, jak i obywatele Rzeszy, które, przebywając w Gen. Gubernatorstwie poniosły w okresie od dnia 1 kwietnia do dnia 25 października 1939r. szkody wskutek swej przynależności do niemieckiego narodu. Odszkodowania tego rodzaju przysługują również i osobom prawnym, czyli firmom, w których Niemcy mieli w okresie od 1 kwietnia do 25 października 1939r. nie mniej, niż 75 % udziału.

#### Löwenstadt.

Namiestnik Prowincji Warty Greiser zarządził, by Brzeziny pod Łodzią nosiły nazwę Löwenstadt, gdyż gen. Litzmann, którego nazwisko nosi obecnie Łódź, znany był w historii poprzedniej wojny światowej jako niemiecki "lew z pod Brzezin". Miasto Rzgów nazwano obecnie Lancellenstadt od nazwiska porucznika Ottona Lancelle, dowódcy baterii, która w bitwie pod Brzezinami podczas poprzedniej wojny brała rozstrzygający udział. Lancelle padł w obecnej wojnie na froncie wschodnim w randze generała. Miasto Piątek nazywa się obecnie Quadenstadt od nazwiska generała SS Quade, który odznaczył się podczas bitwy pod Kutnem we wrześniu 1939r.

#### Skromne słowa niemieckie.

W odezwie noworocznej do Niemców Prowincji Warty gauleiter Greiser użył następujących słów:

"Temu tysiącleciu może nadać swe piętno w walkach, które ogarniają świat cały, tylko jeden człowiek zesłany przez Boga. Jako boskie narzędzie (göttliches Werkzeug) wybrany on został przez Opatrzność do tego, by zniszczyć na tym świecie diabła występującego w postaci Stalina, Roosevelta i Churchilla. Tym wybranym jest nasz wódz Adolf Hitler".

Tysiąclecie, zesłany przez Boga, boskie narzędzie, wybrany przez Opatrzność... Przysłowiowa skromność niemieckich słów.

### Z E . . . Ś W I A T A

#### Blaski i cienie traktatów.

Polityczne czasopismo sowieckie WOJNA i RABOCZYJ KŁAS, które już tylokrotnie i tak miarodajnie reprezentowało opinię Kremlu, wystąpiło ostatnio z oświadczeniem, że w Czechosłowacji możnaby rozpocząć wojnę partyzancką z Niemcami. Czasopismo krytykuje wpływowe koła emigracji czeskiej za to, że zajmują one nieprzychylnie stanowisko wobec możliwości rozpętania w kraju ruchu partyzanckiego. Zdaniem sowieckiego pisma, doświadczenia z wojny partyzanckiej w Jugosławii, Grecji, P o l s c e i Francji dowiodły, że straty w ludziach nie są przy partyzantce większe, niż przy pasywnym oporze. Dowodzi tego również - zdaniem sowieckiego pisma - przykład Czechosłowacji, gdzie Niemcy zamordowali bezkarne dziesiątki tysięcy patriotów, nie tracąc przy tym jakoby ani jednego żołnierza. WOJNA i RABOCZYJ KŁAS wyraża nadzieję, że podpisanie sowiecko-czeskiego traktatu nada rozpędu czeskiemu ruchowi wolnościowemu.

#### Administracja w uwalnianych obszarach.

Stosownie do wiadomości, jakie ukazały się w NEW YORK TIMES, sekretarz stanu Hull oświadczył po swym powrocie z konferencji w Moskwie, że w uwalnianych terytoriach sprawować będą administrację te armie alianckie, które do danych terytoriów pierwsze przybędą.

Z takiego stanu rzeczy wynikałyby jasne na pozór wnioski w odniesieniu do Polski. Wnioski te jednak nie są, lub przynajmniej nie powinny być, słuszne. Powołując się na ostatnie deklaracje prem. Mikołajczyka i na udzielone przezeń wywiady, DZIENNIK POLSKI I DZIENNIK ŻOŁNIERZA w Londynie podkreśla z naciskiem, że Polska nie jest krajem pozbawionym własnej administracji, lecz że jedynie

w obliczu przemożnych sił najeźdźcy, administracja polska zesłała w podziemia. Na czele jej stoi pełnomocny delegat rządu, będący członkiem urzędującego w Londynie gabinetu. Podległy mu aparat, opierający się o zaufanie największych stronnictw w kraju, jest gotów do przejęcia zadań administracyjnych w miarę ustępowania Niemców z obszarów Rzeczypospolitej.

Nie ma zatem żadnego słusznego powodu, dla którego armie innego państwa miałyby przejmować w Polsce administracyjne zadanie.

- K O M U N I K A T Y - L O K A L N E -

-x- Świetlica dla dzieci rozpocznie się po przerwie świątecznej w sobotę, dnia 22 stycznia r.b., o godz. 16-ej w lokalu Ogniska. Kierownictwo nad świetlicą przejmuje p. Marta Łukomska (Traneberg, tel. 26-02-21).

Ponieważ dotąd, niestety, frekwencja dzieci była bardzo nierówna i nie przewyższała każdorazowo 2 do 3, lekcje języka polskiego i pozostały program zajęć napotykały na trudności i nie mogły dać pożądanego rezultatu. Rodzice są zatem usilnie proszeni o regularne i punktualne przysyłanie dzieci, inaczej bowiem dalsze prowadzenie świetlicy przestanie mieć uzasadnienie.

-x- Sekcja Kulturalno-Oświatowa podaje do wiadomości, że o ile frekwencja na kursie języka angielskiego dla zaawansowanych nie poprawi się w najbliższym czasie, kurs dla zaawansowanych zostanie rozwiązany.

-x- W poniedziałek, dnia 24 stycznia r.b., o godz. 20-ej p. sędzia Jan Raykowski wygłosi w Kole Prawników w Ognisku odczyt p.t. "Badanie krwi, jako środek dowodowy w postępowaniu cywilnym".

Goście mile widziani.

-x- Wakuje posada panny do dzieci przy szwedzkiej rodzinie w Sztokholmie. Wiadomość u p. Mianowskiej w Komitecie (w lokalu Ogniska).

- K A L E N D A R Z - K A R T K O W Y -

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
mąka kartoflana	Z 38	17.2.1944	300 gr mąki kartoflanej
płatki owsiane	Sä 35	16.3.1944	1 kg płatków owsianych
cukier	H 88	31.1.1944	1 kg cukru
szare mydło	K 67 - 68 albo K 69 - 70 albo K 71 - 72 albo K 73 - 74 albo K 75 - 76	13.2.1944	250 gr szarego mydła

Dnia 24 stycznia kończą się kartki na mięso (S 163 i 164, G 67, SG 2), kartki na masło (M 425 do M 432).  
Dnia 23 stycznia r.b. kończą się kartki na mydło (D 37 i 38, D 45, 46, 47).

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji  
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59.